

ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA LIBRORUM 2 (21), 2015
ISSN 0860-7435



Andrzej Wałkowski

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Uniwersytet Łódzki
e-mail: andrzej.walkowski@uni.lodz.pl

**[*Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy.
Nowe metody*, red. Anna Adamska, Paweł Kras,
Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. II,
Lublin 2013, 283 ss.**

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/0860-7435.21.06>

Recenzowana praca jest efektem konferencji dotyczącej średniowiecznej piśmienności i komunikacji, która odbyła się w maju 2009 roku. Organizatorem była Katedra Dziejów i Kultury Europy Jagiellońskiej, Instytutu Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Uczestniczyli w niej przedstawiciele naukowych ośrodków z Warszawy, Lublina i Utrechtu. Ponadto do druku materiałów pokonferencyjnych włączono teksty badaczy z Pragi i Oksfordu (Adamska & Kras, 2013, s. 11).

W recenzowanej pracy za szczególnie ważny cel uznano opis relacji między piśmiennością a średniowieczną kontestacją religijną. Chodzi o zainicjowanie dyskusji metodologicznej dotyczącej postrzegania herezji i granicy między nią oraz ortodoksją w średniowiecznych tekstach pisanych. Trzeba przy tym pamiętać, że dokumenty papieskie, soborowe i synodalne nie zawsze pozwalają wyjaśnić zjawisko transmisji idei religijnych. Ciekawsze wyniki może dać badanie tekstów pisanych w ramach określonych ruchów religijnych, które mogą świadczyć o tzw. „wspólnocie tekstowej” (Tamże, s. 12–13). Jest to szczególnie istotne dla czasów od połowy XII w., kiedy kataryzm i waldyzm zaczęły wykorzystywać tekst pisany. Trzeba poznać przy tym nie tylko rolę książki heretyckiej, ale także zrozumieć czym ona była (Tamże, s. 14–15).

Ważnym i bardzo praktycznym celem recenzowanej publikacji jest próba przełamania barier między różnymi dyscyplinami wykorzystującymi szeroko pojęte piśmiennictwo średniowieczne.

Z omówionymi wyżej celami wiąże się struktura opracowania. Dwa pierwsze teksty dotyczą spraw metodologicznych – są to rozważania o roli tekstu pisanego w średniowieczu oraz o kwestii autorstwa i piśmienności. Następne trzy referaty poświęcono dokumentom i kancelarii. Cztery teksty odnoszą się do roli i znaczenia pisma w średniowiecznych ruchach heretyckich. Ostatnie dwa referaty dotyczą hagiografii. Do opublikowanych tekstów dołączono noty o autorach. Służy to wspomnianemu ograniczaniu barier między różnymi dziedzinami wiedzy, którymi zajmują się badacze średniowiecznej piśmienności. Noty o autorach dają przegląd ich zainteresowań, co ułatwia nawiązanie współpracy.

Autorem pierwszego referatu jest Marco Mostert (2013), profesor Uniwersytetu w Utrechcie. Ukazano w nim szerokie pole badawcze, jakie stwarza średniowieczna kultura pisma. Autor zastrzegł, że nie należy ograniczać jej do przedmiotu badań paleografii i kodykologii. W przypadku wykorzystywania nauk pomocniczych historii w badaniach nad piśmiennictwem średniowiecznym przydatne okazują się nie tylko dziedziny opisujące wytwory pisma i języka. Również inne nauki, np. dotyczące przedmiotów i wizerunków są często pożyteczne. Nierzadko trzeba sięgać do dyscyplin spoza obszaru nauki historycznej – do historii literatury, sztuki, prawa, eklezjologii itd. Jedna osoba nie jest w stanie opanować wszystkich tych dziedzin wiedzy, które wiążą się z historią kultury pisma. Zachodzi konieczność współdziałania, co rodzi wymagania talentów organizacyjnych. Jednak Marco Mostert podkreślił, że niezależnie od form współpracy badawczej nie można pominąć najważniejszego celu badań – piszących ludzi – ich działalności, motywów i możliwości twórczych, ponieważ dzieje piśmiennictwa w średniowieczu to część historii społecznej komunikacji.

Andrzej Dąbrówka w swoim referacie (2013) rozpatruje zakres twórczego wkładu w istnienie tekstu pisanego. Podnosi problem badania nie tylko oryginalnego tekstu, ale też jego niekanonicznych wersji. Proponuje ujęcie autorstwa zarówno w aspekcie wewnętrznym jak i zewnętrznym. Aspekt zewnętrzny obejmuje niekanoniczne wersje utworu odchodzące od jego oryginalnego brzmienia. Możemy nawet rozróżnić całe rodziny podobnych wersji jednego dzieła. W tej sytuacji trudno jest mówić o pojedynczym autorstwie. Jednocześnie analiza utworu tylko pod kątem jego wnętrza może wskazać różnych twórców (autorstwo zbiorowe). Szczególnie kompilacje rękopiśmienne mogą łączyć dzieła różnych autorów, a nawet odmienne warianty ich tekstów.

Dlatego ważne okazuje się badanie „kodeksowego kontekstu pojedynczych utworów” (Tamże, s. 39). Opracowanie merytoryczne tekstu i graficzno-malarskie może być dziełem jednej i tej samej osoby, ale zdarza się także kolektywne wykonanie pod kierunkiem kompetentnego projektanta. Nawet teksty naukowe bez zdobnictwa mogą mieć niejednolite autorstwo – osobne twórcy tekstu i jego komentatora. Widać to przykładowo w dukcie i schemacie zapisu stronnicy. Tutaj A. Dąbrówka powołuje się na Martina Irvine’a, według którego styl pisma strony dostosowywany jest do funkcji tekstu. Inaczej wygląda dukt w warstwie odnoszącej się do tytułu, akapitu czy glosy. Zaawansowana piśmienność wymagała komentarza do tekstu, a jego twórca stawał się równorzędny z komentowanym pisarzem. Zdaniem Andrzeja Dąbrówki tekst i krytyczny metatekst równoprawnie współistniały ze sobą.

Tekst Anny Adamskiej (2013) przedstawia motywy stosowania języka rodzimego albo pozostawania przy łacinie w działalności kancelaryjnej. Wybór języka determinowały strony zaangażowane w wystawienie dokumentu. Tam gdzie był on w ogóle możliwy mógł decydować o tym odbiorca. Języki rodzime preferowały miasta i mieszczaństwo początkowo jako odbiorcy, a potem twórcy tekstów pisanych. A. Adamska tłumaczy to wysokim poziomem alfabetyzacji społeczności miejskich, w których nie rozdzielano umiejętności czytania i pisania, a ponadto łączono je ze zdolnością do liczenia. Korespondencja handlowa musiała być prowadzona w różnych językach, a łacina była tylko jednym z wielu. Natomiast zdaniem Autorki bardziej złożona wobec wyboru języka dokumentu była postawa władców. Jeśli byli oni szczególnie zainteresowani tym, aby ich zarządzenia były dobrze zrozumiałe, wybierali język rodzimy. Zdaniem Autorki na wybór języka miała wpływ jego pozycja w hierarchii. Naturalnie prestiż łaciny nie ulegał wątpliwości, ponadto w wieloetnicznej Europie była ona dość wygodna – znało i stosowało ją całe zachodnie chrześcijaństwo. Była używanym przez wszystkich wykształconych ludzi narzędziem komunikowania się. Sama hierarchia języków wernakularnych mogła być też zróżnicowana, np. czasem wejścia do pragmatycznej piśmienności. W sumie wybór rodzimego języka do sporządzania dokumentu nie polegał na prostym odrzuceniu łaciny. Problem tkwił w tym, który z wernakularnych języków zostanie zastosowany. Było to zdaniem Autorki bardzo istotne, ponieważ mogło zadecydować o uznaniu ważności wystawionego dokumentu.

Tekst Agnieszki Nalewajek (2013) powstał na podstawie Jej pracy doktorskiej (Nalewajek, 2006)¹. Autorka zaznaczyła, że na kartach dzieła Jana Długosza nie znajdziemy informacji o zasadach działania kancelarii, ale wzmianki o karierze i działalności pracujących w niej osób. Najstarsze informacje dotyczą urzędu kanclerza na dworze książęcym w XII wieku, co jest zgodne z ustaleniami nauki polskiej. A. Nalewajek podkreśla, że najdokładniejsze informacje Długosz podawał o kanclerzach książąt krakowskich, szczególnie tych, którzy objęli stanowiska biskupów. Pierwsze informacje o działalności politycznej kanclerzy według Autorki kronikarz przekazał opisując dzieje Polski w XIII stuleciu. Pisząc o urzędnikach kancelarii u schyłku XIII i w XIV w. Długosz, zgodnie z ustaleniami Badaczki nie używał już tytułu *cancellarius ducis*, lecz terminologii dzielnicowej – np. *cancellarius Cracoviensis*. Po koronacji Władysława Łokietka stosował natomiast tytuły: *cancellarius Regni Poloniae*, ewentualnie *vicecancellarius Regni Poloniae* (Tamże, 2013). Nauka ustaliła, że pierwszym podkanclerzym krakowskim był Janko z Czarnkowa. Tymczasem Jan Długosz nie wspomniał o tym w *Rocznikach*, co jest zdaniem A. Nalewajek o tyle ciekawe, że korzystał on szeroko z kroniki Janka. Informacje kronikarza świadczą o coraz ważniejszej roli politycznej urzędników kancelarii od schyłku XIII stulecia. Zgodnie z ustaleniami Autorki Długosz bardzo dokładnie podawał tytułaturę urzędników, zwłaszcza jeśli chodzi o godności kościelne. Jego informacje wskazują, że część personelu kancelaryjnego udała się na Węgry z Władysławem III. Nie pominął przy tym ewentualnej twórczości literackiej urzędników kancelaryjnych – np. satyry notariusza Erazma Ciolka na żonę Jagielly Elżbietę Granowską z 1420 roku. Dodał przy tym, że nie przeszkodziło mu to w dalszej karierze i osiągnięciu stanowisk podkanclerzego oraz biskupa poznańskiego (Tamże, s. 113). Agnieszka Nalewajek udowodniła, że *Roczniki* Jana Długosza są pierwszorzędnym źródłem do dziejów kancelarii monarszej od XII wieku, postrzeganej przede wszystkim jako ośrodek władzy. Autorka załączyła cenną pomoc w postaci aneksu zawierającego urzędników w dziele Jana Długosza w chronologicznej kolejności pojawiania się. Osobno dodała sporządzony w podobny sposób wykaz pisarzy Witolda.

Po tytule referatu Wojciecha Polaka (*Wokół kwestionariusza i metod badań nad miejscem dokumentu w działalności arcybiskupów gnieźnieńskich*) (2013) czytelnik mógłby spodziewać się propozycji nowego podejścia do badań nad dokumentami i kancelarią, niestety lektura przynosi rozczarowanie. Na podstawie szeregu przypadkowo dobranych opracowań Autor przedstawia

¹ Fragment stanowiący omawiany referat nie został włączony do w/w książki (Nalewajek, 2013, s. 101, przyp. 1).

zbyt luźno sformułowane postulaty metodologiczne, aby można je było zastosować w badaniach z zakresu dyplomatyki średniowiecznej. Jego poglądy są przy tym przedstawione tak nieprecyzyjnie, że trudno nawet na ich podstawie podejmować dyskusję. W przypadku postulatu wykorzystania w badaniach nad kancelarią arcybiskupów gnieźnieńskich kategorii piśmienności sakralnej i pragmatycznej nie wiadomo dokładnie o co Autorowi chodzi – czy o rolę dokumentu jako środka zabezpieczającego dobra i dochody oraz regulującego stan prawny (Tamże, s. 149) – wówczas mamy do czynienia z aspektem pragmatycznym, czy raczej o obecność jakiś elementów *sacrum* w ich dyplomach (Tamże, s. 150). Niestety Autor nie sprecyzował co ma na myśli. Trudno uznać uczestnictwo arcybiskupa w dokumentach innych osób za przejaw piśmienności sakralnej. Brak precyzji dostrzegania pogranicza między piśmiennością sakralną i pragmatyczną, a tym samym między piśmiennictwem sakralnym i pragmatycznym, jest wynikiem niedostatków w zakresie literatury². Wojciech Polak zaznaczył, że nie opracowano monografii dokumentów i kancelarii arcybiskupów gnieźnieńskich – muszę Go zapewnić, że dysponujemy obecnie szerszym opracowaniem dotyczącym formularza ich dyplomów (Polak, 2014). Nieznajomość tegoż opracowania jest usprawiedliwiona, ponieważ ukazało się ono dopiero w 2014 r., a więc po wydaniu recenzowanej pracy.

Tekst Anne Hudson (2013) został opublikowany w 1994 r. w wersji angielskiej (Hudson, 1994). Obecna w recenzowanym wydawnictwie polska wersja została uzupełniona o późniejsze wyniki badań (Hudson, 2013, s. 153, przyp. 1). Do tekstu dołączono *Postscriptum do wydania polskiego* (Tamże, s. 171–174). Dowiadujemy się z niego, że celem artykułu była rewizja poglądów, zgodnie z którymi lollardyzm był herezją niepiśmiennych ludzi świeckich (Tamże, s. 172). Autorka na przykładzie protokołów przesłuchań z lat 1390–1393 lollarda Waltera Bruta przed sądem biskupa Trefnanta z Hereford stara się poznać poziom wykształcenia oskarżonego, nie interesują Jej natomiast jego poglądy (Tamże, s. 156). Analiza treści protokołów wskazuje, że chociaż był on osobą świecką i heretykiem, to należał do ludzi wykształconych (Tamże, s. 158). Podobna sytuacja miała się z Williamem Swinderby, który nawet korespondował z biskupem Trefnantem broniąc swoich poglądów (Tamże, s. 159). Autorka doszła do wniosku, że herezja lollardyzmu miała od początku charakter uczony i uniwersytecki, ponieważ jej bezpośrednim źródłem były poglądy Jana Wyclifa. Od XIV do XVI stulecia ruch lollardów opierał się na słowie pisanym i książce, a herezja wspierała rozwój piśmienności (Tamże, s. 160–161). Zwolennicy ich poglądów uważali, że książka zapew-

² Wojciech Polak nie uwzględnił następujących prac: Gancewski & Wałkowski, 2006; Bułajewski & Gancewski & Wałkowski, 2012.

nia nie tylko trwałość słowa pisanego, ale także dotrze tam, gdzie nie mógł przebywać ścigany kaznodzieja – heretyk (Tamże, s. 165). Przede wszystkim wybór słowa pisanego zapewniał szerszego odbiorcę. W tym układzie działania antyheretyckie były wymierzone w książki zawierające sprzeczne z oficjalną doktryną poglądy. Przykładem może być spalenie pism Jana Wyclifa w Oksfordzie w 1410 roku. Jednak władzom Kościoła nie udało się wyprzeć herezji poza obręb piśmienności. Zachowana znaczna liczba egzemplarzy pism lollardzkich świadczy o niepowodzeniu tych działań.

František Šmahel przedstawił tekst *Słowo pisane i mówione w służbie husyckiej* (2013). Studium to zostało opublikowane około 20 lat wcześniej (Tamże, s. 175, przyp. 1; s. 193). Autor w *Postscriptum do wydania polskiego* (Tamże, s. 193–194) sumarycznie przedstawił najważniejsze pozycje, które ukazały się w tym czasie i dotyczą interesującej go problematyki (Tamże, s. 194). Wyszedł on z założenia, że na terenie Czech w XV w. gęstość parafii i liczba szkół parafialnych były porównywalne ze stanem na najbardziej rozwiniętych obszarach europejskich. W tych miejscowościach, gdzie nie było szkół parafialnych, działały „szkółki” kierowane przez kleryków. W XIII w. od 30 do 40 miast królewskich cieszyło się stałymi szkołami. Ponadto dość sprawnie działała edukacja zakonna i rodzinna obejmująca nie tylko chłopców, ale i dziewczęta (Tamże, s. 178–179). Tym samym, zdaniem Autora istniała liczna, potencjalna grupa odbiorców słowa pisanego. Jednak praktycznie niemalże znaczenie miały też, według Badacza, czynniki ograniczające konsumpcję książki. Były to jej wysokie koszty, a czytelnicy często mieszkali w dużym rozproszeniu, co utrudniało wzajemne kontakty – np. wymianę ksiąg (Tamże, s. 180). W tym układzie František Šmahel słusznie zaznaczył, że obok słowa pisanego ciągle wielką rolę w propagandzie husyckiej odgrywało słowo mówione, a kazania dostarczały słuchaczom nie tylko rzeczowych informacji, ale przeżyć emocjonalnych i osobistego kontaktu z kaznodzieją (Tamże, s. 181). Jednak nawet najdoskonalsze kazania miały swoje wady – niepowtarzalność i ograniczenia czasowe oraz przestrzenne. To zdaniem Autora przyczyniło się do tego, że przedstawiciele ruchu reformatorskiego nadawali swoim kazaniom postać pisemną. Tak doszło do połączenia zalet przekazu oralnego i pisanego. Taką praktykę stosował sam Jan Hus, który tworzył modelowe kazania dla studentów szkoły kaznodziejskiej przy Kaplicy Betlejemskiej, będące formą pomocy naukowych (Tamże, s. 182–183). Wykorzystanie tekstu pisanego przez husytów wynikało z faktu, że ich przeciwnicy byli często ludźmi uczonymi. W tej sytuacji Autor podkreśla, że zwolennicy Jana Husa musieli dysponować wiedzą biblijną i patrystyczną chcąc bronić swoich postulatów. Jednocześnie wzrost liczby wyznawców w niższych warstwach społeczeństwa podnosił znaczenie wspólnego wykonywania pieśni

religijnych. Zdaniem Autora forma oralnego przekazu mogła być nawet lepsza od kazania, ponieważ wymagała od wiernych czynnego udziału i tym samym integrowała wspólnotę (Tamże, s. 189). František Šmahel udowodnił, że w propagandzie husyckiej przekazy pisany i oralny były w zasadzie paralelne.

Szczególnie interesujący jest tekst Pawła Krasa (2013). Inkwizycyjne protokoły należą do najcenniejszych źródeł dotyczących herezji i walki z nią oraz przemian społeczno–religijnych, ponadto zawierają bogate informacje dotyczące dziejów prawa, antropologii i folklorystyki (Tamże, s. 195). W tym układzie rozważania natury źródłoznawczej odnoszące się do inkwizycyjnych protokołów należy uznać za bardzo ważne. Jednak Paweł Kras zubożył podstawę swojego tekstu nie wykorzystując w ramach literatury naukowej ważnej pozycji pióra Henryka Streita (2010). Celem powstania tak specyficznej grupy źródeł, jaką są protokoły inkwizycyjne, była bieżąca dokumentacja czynności procesowych sądów kościelnych *in causa fidei*. Na tym w zasadzie według Pawła Krasa kończyły się podobieństwa między protokołami inkwizytorów papieskich a zapisami w księgach biskupich. Protokoły były prowadzone starannie, na bieżąco, a ponadto stanowiły wyodrębnioną dokumentację, natomiast zapisy dotyczące spraw *in causa fidei* w księgach biskupich znajdowały się obok opisów innych czynności podejmowanych przez biskupa. Zdaniem Autora wynikało to z faktu, że dla papieskich inkwizytorów protokoły były podstawowym narzędziem pracy, z kolei dla biskupów stanowiły tymczasową pomoc i pełniły funkcje kommemoracyjne. Paweł Kras wykazał, że taki też charakter miały zapisy w księgach biskupów archidiecezji gnieźnieńskiej w XV w., w tym dokumentacja procesów o herezję w aktach biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego. Badacz zauważył, że sprawy *in causa fidei* były tylko niewielką częścią czynności prawnych podejmowanych przez biskupa i rejestrowanych w jego aktach. Autor do swojego tekstu załączył Aneks zapisu z najstarszej księgi biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego sprawy *in causa fidei* Jana ze Zbąszynia, z okresu od 6 lutego do 1 marca 1439 r. (Kras, 2013, s. 237–241). Jest on doskonałą dokumentacją ilustrującą, w jaki sposób sporządzano takie zapisy.

Adam Poznański w swoim tekście (2013) zajął się metodą zwalczania herezji poprzez polemikę. Słusznie zauważył, że spór między ortodoksją a herezją był traktowany jako konflikt między *civitas Dei* i *civitas diaboli*. To Jego zdaniem oznaczało, że pisma antyheretyckie miały przywrócić heretyków na łono Kościoła, zaś wiernych przekonać, aby wytrwali przy nim. Tym samym argumentacja w dziełach zwalczających herezję nie mogła być refleksyjna i prowadzić do kompromisu – przeciwnie – musiała być ona antagonistyczna. Zakładano intelektualną walkę zapewniającą pełne zwycięstwo nad oponentami (Tamże, s. 243–244). Taki pogląd stanowi pozycję wyjściową

dla analizy wybranych pism antyheretyckich – wybór objął następujących autorów: Piotra Czigodnego, Ekberta z Schönau, Alana z Lille i Piotra Zwickerę oraz anonimowy tekst z XIII stulecia *Disputatio inter catholicum et paterinum hereticum* (Tamże, s. 246–247). Dobór przykładów Adama Poznańskiego należy uznać za prawidłowy – wymienieni autorzy byli znanymi w średniowieczu uczonymi, nie zabrakło wśród nich kaznodziei (Ekbert z Schönau) i inkwizytora (Piotr Zwicker). Znali dobrze problematykę i umieli przedstawiać oraz obalać argumenty. Przeglądając się językowi pism heretyckich Badacz zauważył, że najczęściej stosowane figury retoryczne, m. in.: metafora, ironia, apostrofa itd. (Tamże, s. 248), miały u czytelnika wywołać negatywny obraz heretyka. Nigdy jednak nie zamykano furty dla tych, którzy chcieli się nawrócić. Ortodoksę przedstawiano zawsze jako jedynie prawdziwą doktrynę wiary. Adam Poznański udowodnił, że chociaż podstawą argumentacji antyheretyckiej była właściwa interpretacja Biblii, to figury retoryczne wzmacniały ją dzięki odwoływaniu się do emocji – trwogi, pogardy i obrzydzenia.

Barbara Grodkowska w swoim tekście (2013) zajęła się budową utworów hagiograficznych. Autorka wyszła z założenia, że zostały one uformowane przez dwa czynniki – pierwszym była konieczność dostarczenia rzeczowej informacji o świętym, drugi czynnik miał charakter emocjonalny – utwór hagiograficzny zapewniał indywidualne przeżycie w kierunku weneracji jego bohatera. Grodkowska wskazała, że średniowieczna hagiografia korzystała z laudacyjnej retoryki Pryscjana z V w. n. e. Według niego można było głosić chwałę ze względu na naród, ród, cudowne okoliczności narodzin, wychowanie i wykształcenie, przymioty ducha i ciała, zawód, koleje życia i wydarzenia pośmiertne (Tamże, s. 256). Jednocześnie Autorka powołuje się na wyniki badań René Aigrain, zgodnie z którymi źródła dotyczące świętych dzielą się na dwie grupy. Pierwsza, to kalendarze i martyrologia, zaś druga zawiera dokumenty (np. kanonizacyjne) i teksty narracyjne (*passiones, vitae*). B. Grodkowska uważa, że do tej drugiej grupy (*vitae*) należy dzieło pisarza z XV stulecia Henryka Pomeriusza z Brabantu *De vita et miraculis fratris Johannis Ruusbroec* poświęcone czternastowiecznemu mistykowi z Flamandii. Autorka podkreśliła pewną osobliwość analizowanego dzieła – niewielką ilość opisów cudów (samodzielne stanięcie niemowlęcia i zachowanie się relikwii). O świętości przeora miały świadczyć jego nauki, sposób życia aż do śmierci, okoliczności zgonu (m. in. proroczy sen matki świętego). Nie zabrakło także, zdaniem Badaczki, wydarzeń pośmiertnych (święty ukazał się we śnie pewnemu lekarzowi, cudowny zapach relikwii). Wnioski Barbary Grodkowskiej są w pełni uzasadnione. Autor żywota korzystał z tradycji średniowiecznej hagiografii wykorzystując toposy i elementy struktury tekstu. Oparł się o doświadczenia

antycznej retoryki obecnej w tekstach średniowiecznych. Jednocześnie Henryk Pomeriusz umieścił w swoim dziele autentyczne szczegóły i wydarzenia. Jego tekst nie jest bezkrytyczny – nie ma w nim przypisywanych świętym licznych uzdrowień i wskrzeszeń.

Tekst Piotra Plisieckiego (2013) powstał „w wyniku zdziwienia spowodowanego dostrzeżeniem zaskakujących podobieństw” anonimowej *Pieśni o Wölundzie* proveniencji skandynawskiej i *Żywota św. Seweryna* pióra Eugipiusza (Tamże, s. 265). Bohater pierwszego utworu jest kowalem i złotnikiem, który został obrabowany i uwięziony przez króla Niduda. Zemścił się on zabijając podstępnie jego synów i uwodząc córkę, którzy przybyli do miejsca uwięzienia kowala – złotnika. Utwór ten powstał w VI w. (Tamże, s. 269). Natomiast akcja *Żywota św. Seweryna* dzieje się w dolinie Dunaju, w pogranicznej osadzie rzymskiej koło dzisiejszego Wiednia. Było to miejsce posługi duszpasterskiej św. Seweryna, który opiekował się wiernymi po stronie rzymskiej i barbarzyńskiej, gdzie było państwo Rugiów. Rządzący nimi król był w przyjaźni ze świętym Sewerynem, ale jego małżonka Gizo, zwolenniczka arianizmu, okazywała mu wrogość. Pewnego razu uwięziła mieszkańców jednej z rzymskich osad, a prośbę świętego Seweryna o ich uwolnienie wyszydziła. Wówczas to święty miał powierzyć sprawę królowej Gizo samemu Bogu, tymczasem uwięziła ona barbarzyńskich złotników. Korzystając z okazji, kiedy do więzienia wiedziony dziecięcą ciekawością przybył jej syn, wzięli go jako zakładnika za swoją wolność. Piotr Plisiecki dostrzega podobieństwo wydarzeń, ale nie wyklucza, że jest to przypadek. Dopuszcza jednak możliwość, że jedno z opisanych wydarzeń stało się podstawą wyobrażeń ludów Europy północnej i środkowej (Tamże, s. 272). Biorąc pod uwagę czas powstania obu utworów uważa, że opisane wydarzenia z udziałem św. Seweryna można uznać za wcześniejsze. Pierwsze dzieło powstało w VI w., a drugie około 511 r., czyli zaledwie na początku drugiej dekady w/w stulecia (Tamże, s. 274). Wnioski Autora uważam za chybione. Po pierwsze datacja *Pieśni o Wölundzie* jest bardzo nieprecyzyjna – VI wiek. Mogła więc ona powstać na jego początku – wówczas byłaby starsza niż *Żywot św. Seweryna*. Uważam, że w świetle takich okoliczności ustalenie wzajemnego starszeństwa wspomnianych utworów jest niemożliwe, natomiast podobieństwa między nimi można uznać za przypadkowe. Obecność krzywdy, niesłusznego uwięzienia przez władcę i zemsty na jego potomstwie są spotykane w sagach i legendach różnych ludów. Wydają się one motywami uniwersalnymi. Podobnie jak koncepcja Georges’a Dumézila trójpostaciowej wizji dobrego władcy (ewentualnie założyciela nowej dynastii). Według niej władca widziany jest trójpostaciowo – jako głowa państwa, wódz i jego obrońca oraz jako wybraniec natury zapewnia-

jący poddanym wysoki poziom życia materialnego poprzez urodzajne plony (por. Banaszkiewicz, 1986, s. 21, 38; Walkowski, 1987, s. 91–92, 94).

Lektura recenzowanej pozycji pozwala poznać funkcję pisma w środowiskach, które początkowo opierały się głównie o przekaz pod postacią żywego słowa. Rozwój ekonomiczno-społeczny miał przynosić wzrost roli piśmienności w ich życiu codziennym, czego skutkiem był rozwój piśmiennictwa w językach wernakularnych. Podważanie ortodoksji i obecność poglądów heretyckich oraz związana z tym propaganda nie ograniczały się tylko do przekazów oralnych – słowo pisane odgrywało coraz większą rolę. Tym samym polemika między herezją a ortodoksją przyczyniła się do wzrostu znaczenia piśmienności. Trzeba jednak pamiętać, że ze strony oficjalnego Kościoła miała ona charakter konfrontacyjny i była nastawiona na pełne zwycięstwo nad przeciwnikiem. Nie było mowy o jakiegokolwiek formie kompromisu. Stosowana przy tym retoryka miała podnieść poziom emocji i obrzydzić samych heretyków. Analiza tekstów zawartych w recenzowanej publikacji wskazuje na udane próby przełamywania barier między różnymi dziedzinami wiedzy, które zaprzęgnięto do badań nad średniowiecznym piśmiennictwem. Nie ograniczono się tylko do samej paleografii i kodykologii – obok wykorzystania innych nauk pomocniczych historii mamy do czynienia z historią literatury czy prawa. Dotyczy to problematyki badania autorstwa utworów, czy stosowania środków retorycznych antycznej panegirystyki w średniowiecznej hagiografii. Przy badaniu kancelarii znaczącą rolę odgrywa historia polityczna w związku z działalnością ich wyższych urzędników. Badania protokołów inkwizycyjnych wymagają natomiast znajomości historii prawa, ale także antropologii i folklorystyki.

Bibliografia

- Adamska, Anna & Kras, Paweł. (red.) (2013). *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody*. Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2. Lublin: Wydaw. KUL.
- Adamska, Anna. (2013). Od łaciny do języków wernakularnych – i z powrotem. Język dokumentu średniowiecznego w świetle nowszych badań. W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 51–99). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).
- Banaszkiewicz, Jacek. (1986). *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*. Warszawa: Państwowe Wydaw. Naukowe.
- Bulajewski, Stanisław & Gancewski, Jan & Walkowski, Andrzej. (red.) (2012). *Piśmiennictwo sakralne w Polsce na tle powszechnym do końca XVIII wieku*. Józefów: Wydaw. Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide de Gasperi; Olsztyn: Pracownia Wydawnicza ElSet.

- Dąbrówka, Andrzej. (2013). Autorstwo a piśmienność. W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 37–50). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).
- Gancewski, Jan & Wałkowski, Andrzej. (red.) (2006). *Piśmiennictwo pragmatyczne w Polsce do końca XVIII wieku na tle powszechnym*. Olsztyn: Prac. Wydaw. ElSet.
- Grodzowska, Barbara. (2013). Retoryczność średniowiecznych żywotów świętych na podstawie „De vita et miraculis fratris Johannis Ruusbroec” Henryka Pomeriusza. W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 255–263). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).
- Hudson, Anne. (2013). „Laicus litteratus”: paradoks lollardyizmu. W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 153–174). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).
- Hudson, Anne. (1994). Laicus litteratus: the paradox of lollardy. In: P. Biller, A. Hudson (eds.), *Heresy and Literacy, 1000–1530* (p. 222–236). Cambridge: Cambridge University Press.
- Kras, Paweł. (2013). Jak czytać protokoły inkwizycyjne? Sprawy husyckie w „Acta Episcopalia” biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego: uwagi wstępne. W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 195–241). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).
- Mostert, Marco. (2013). Wytwarzanie, przechowywanie i użytkowanie. O roli tekstu pisanego w średniowieczu. W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 17–35). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).
- Nalewajek, Agnieszka. (2006). *Dokument w rocznikach Jana Długosza*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Nalewajek, Agnieszka. (2013). Kancelaria w Rocznikach Jana Długosza. W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 101–137). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).
- Plisiecki, Piotr. (2013). Święty Seweryn i kowal Wölund, czyli kto był najpierw? W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 265–275). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).
- Polak, Alina. (2014). *Dyplomatyka Kościoła Polskiego okresu średniowiecza. Formularz dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich do 1381 roku*. Opole: Wydaw. Naukowe Scriptorium.
- Polak, Wojciech. (2013). Wokół kwestionariusza i metod badań nad miejscem dokumentu w działalności arcybiskupów gnieźnieńskich. W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 140–152). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).

Kultura pisma w średniowieczu...

- Poznański, Adam. (2013). „Ad retorquendum erroneos articulos”: środki retoryczne w późnośredniowiecznych pismach antyheretyckich. W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 243–254). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).
- Šmahel, František. (2013). Słowo pisane i mówione w służbie husyckiej. W: A. Adamska, P. Kras (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody* (s. 175–194). Lublin: Wydaw. KUL. (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2).
- Streit, Henryk. (2010). Średniowieczny inkwizycyjny proces kanoniczny a świeckie ramię sprawiedliwości – razem, obok siebie czy osobno. W: A. Walkowski (red.), *Duchowieństwo i laicy* (s. 151–164). Warszawa: Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin.
- Walkowski, Andrzej. (1987). W kręgu legend średniowiecznych. *Chrześcijanin w Świecie*, 5, 3 (23), 91–94.